

# FOTOGRAFIA

PRZY



SZTUCZNYM  
ŚWIETLE

NA



# ULTRAPAN

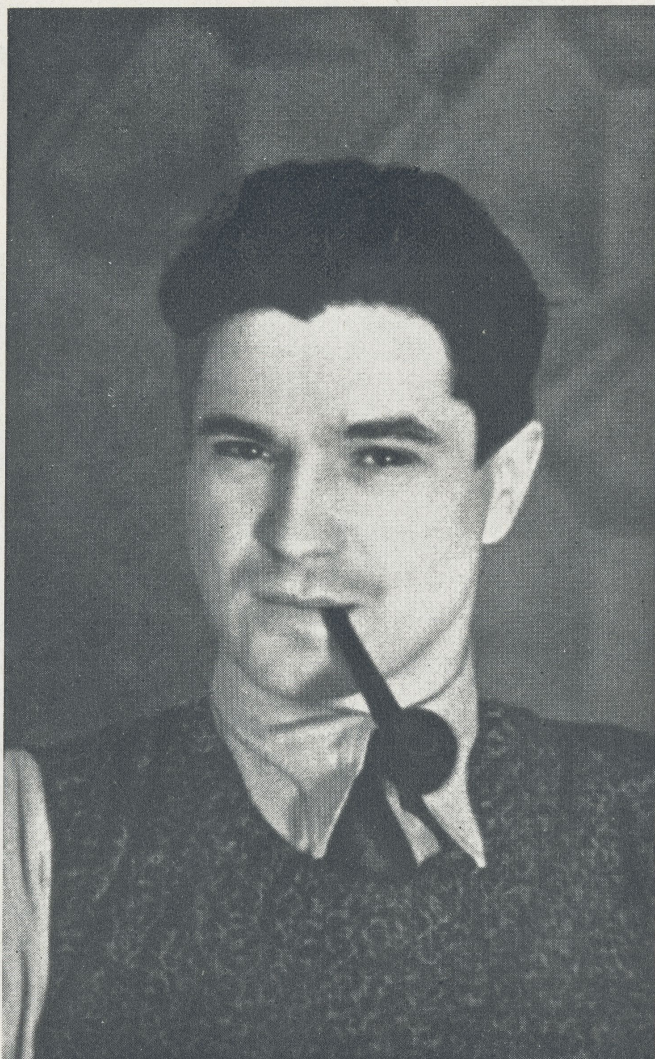


Zima w naszym klimacie ma więcej dni szarych, deszczowych i ponurych, niż słonecznych i wyiskrzonych śniegiem. Czyż dlatego miałyby nasza kamera zapaść w sen zimowy? Bynajmniej. Ileż bowiem wspaniałych okazji daje oświetlona ulica, dom, teatr, wszystko to, co daje nam przytulny schron w czasie beznadziejnej pluchy i długich wieczorów zimowych. I to nie przy magnezji lub lampie łukowej, którą amator nie dysponuje. Wystarczy po prostu takie światło, jakie jest dostępne. Nie wystarczy jednak zwykły materiał negatywowy. Trzeba zaopatrzyć się w błonę lub płytę ULTRAPAN. Bo ULTRAPAN posiada najwyższą czułość ogólną osiągniętą dotychczas przez przemysł fotochemiczny i uwrażliwiona jest na barwę czerwoną, która — jak wiadomo — dominuje w widmie spektralnym sztucznego światła i na zwykłą emulsję oddziałuje w bardzo nieznacznym stopniu.

Duże miasto daje naturalnie więcej możliwości zaspokojenia nigdy nie gasnących pragnień zapalonego amatora: gra światel reklam ulicznych z bajecznymi refleksami na wilgotnej po deszczu jezdni asfaltowej, scena lub widownia teatru, zalana potokami światła z żyrandoli, kawiarnia, dancing itd.



W mniejszym mieście, gdzie migocące neony nie wabią mirażami kin i zapomnieniem nocnych lokali, a życie koncentruje się w domach prywatnych, są znowu tego rodzaju okazje, jak zapamiętała czwórka bridżowa przy stole z lampą, z kibicami lub bez nich, partia szachów,



niezadkie uroczystości rodzinne i przypadkowe zbiórki znajomych zawsze łaskawych oka obiektywu.

Nawet mieszkaniec najmniejszego osiedla pozbawionego sztucznego światła może dzięki zastosowaniu materiału fotograficznego ULTRAPAN „skrócić” długie noce zimowe postugując się przy zdjęciach zwykłą lampą naftową.



Czas naświetlenia zależy od źródła światła i jasności obiektywu wahać się będzie od  $\frac{1}{40}$  do dwóch—trzech sekund. Np.: wielkowiejska ulica, jarząca się światłem wystaw sklepowych i neonów, przy użyciu błony lub płyty ULTRAPAN oraz obiektywu F/2 wymaga zaledwie  $\frac{1}{40}$  sekundy. Podobnie krótki czas ekspozycji stosuje się w teatrze. Jeśli jednak ma się do dyspozycji kamerę z obiektywem F/4,5 wówczas wzdłuża się naświetlenie do  $\frac{1}{5}$  sek., a dla uniknięcia ewent. poruszenia opiera się aparat o parapet łoży lub balkonu i odczekuje chwili względnego spokoju na scenie. Najdłuższe naświetlenie wy-

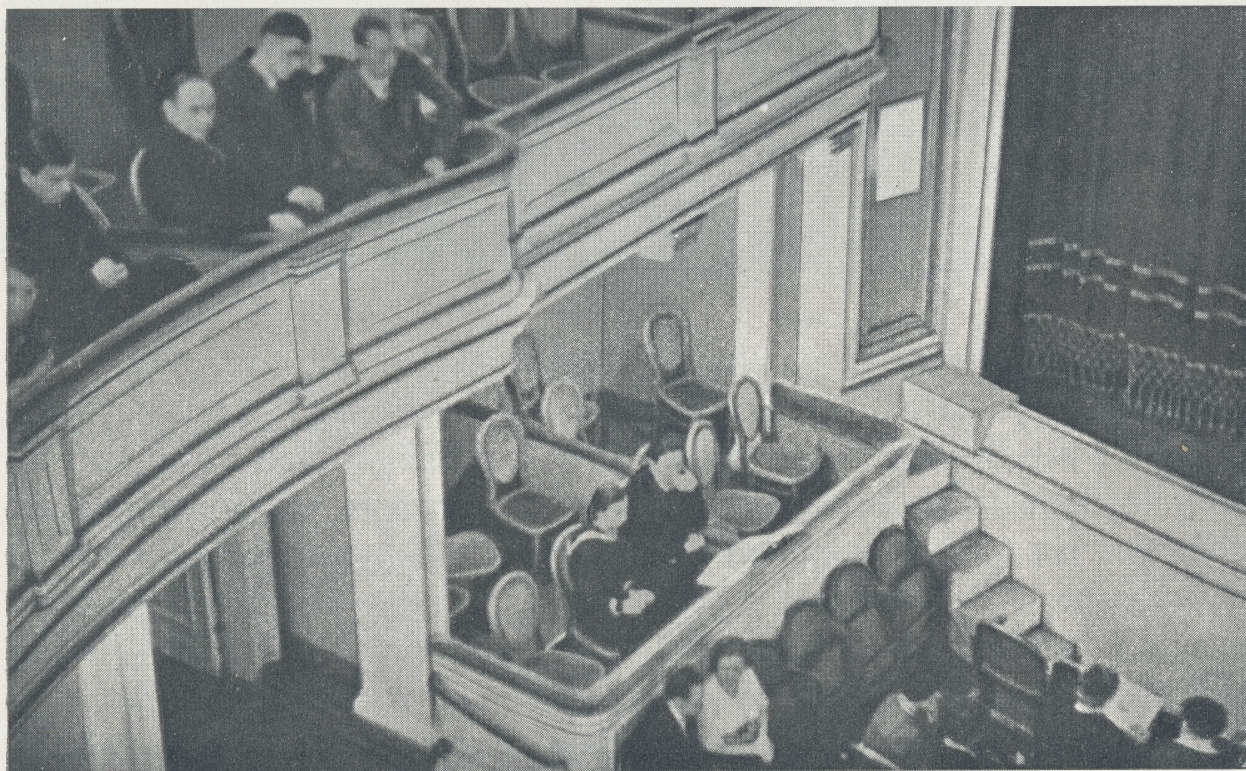


padnie przy zdjęciu o oświetleniu lampą naftową, gdzie wynosi ono zaledwie 2—3 sekundy, a więc nie więcej, niż niektóre zdjęcia w ciemnym pokoju za dnia. Używając natomiast specjalnej żarówki np. taniej Nitrafot (typu „S” Osram) stosujemy się do tabeli podanej na opakowaniu.

Wdzięczne pole pracy ma ULTRAPAN także przy portrecie; zaletą bowiem materiałów panchromatycznych jest zatarcie nieczystości skóry ludzkiej, które w pracy amatorskiej występują z pełną ostrością, albo-



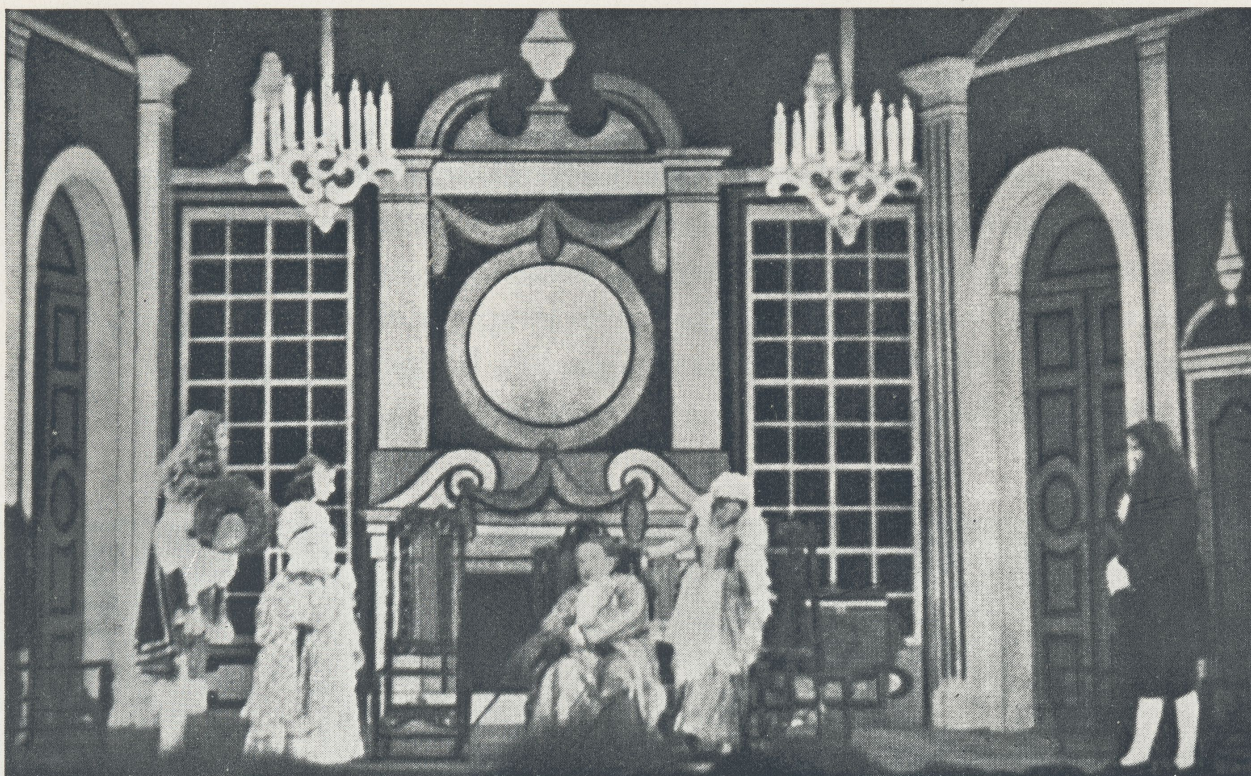
wiem amator nie dysponuje zazwyczaj ani odpowiednim naświetleniem rozpraszającym te ostrości, ani zdolnością i narzędziami retuszu, które w tych przypadkach są niezawodną pomocą zawodowca. Kto raz spróbuje pracy nad portretem materiałem negatywowym ULTRAPAN, przekona się, że stokroć łatwiej jest operować sztucznym światłem i uzyskiwać oryginalne efekty świetlne, niż mozolić się w dzień nie mając atelier i odpowiednich urządzeń. Dwie lampy elektryczne z żarówkami o mocy 50 i 100 watt i kawał szarego lub białego tła (koc lub obrus) zamieniają każdy pokój w altanę fotograficzną.



Wszystko to jest możliwe przy użyciu błony lub płyty ULTRAPAN, ale trzeba wiedzieć jak tego materiału używać, bo jeśli nieumiejętnie zabierzemy się do pracy, zepsujemy wszystko.

Przede wszystkim więc musimy pamiętać, że ULTRAPAN wrażliwa jest na wszystkie kolory, a zatem także na czerwony. Stąd wniosek, że nie można nią manipulować nawet przy najpewniejszym czerwonym świetle w ciemnicy oraz, że ciemnica ta musi być zupełnie szczelna.





A więc jak? Pracować na ślepo? Niekoniecznie, bo mamy przecież wspaniały wynalazek narkozy błon, pozwalający tanim kosztem i bez dodatkowych manipulacji, wywołać przy normalnym czerwonym świetle. Jedynie ładowanie i wyjmowanie oraz zanurzanie do wywoływacza, odbywać się musi w zupełnej ciemności, a jeśli zastosujemy znakomity wywoływacz Alfy „Aminal” z dodatkiem pinakryptolu, możemy po dwu minutach wywoływania zaświecić już swobodnie czerwoną lampę i dokończyć wywoływania jak zwyczajnie. To wszystko! Chyba niezbyt trudne i niezbyt uciążliwe, a daje gwarancję dobrych wyników.

Jeszcze jedno. Jeśli damy błonę lub płytę do wywoływania specjalnemu zakładowi, nie zapomnijmy uprzedzić z naciskiem, że jest to materiał panchromatyczny, bo zwłaszcza w małych miasteczkach może się zdarzyć, że wywołujący, nie obznajmiony z takim materiałem, wyjmie błonę przy czerwonym świetle i zepsuje zupełnie.

Najodpowiedniejszym wywoływaczem do błon „ULTRAPAN” (o ile nie stosujemy specjalnych, znajdujących się w handlu wywoływaczy drobnoziarnistych, niestety bardzo drogich), jest „Aminal” Alfya, który





wystarczy rozcieńczyć podaną na opakowaniu ilością wody, by móc przystąpić do pracy.

Zapasowy roztwór kąpeli znieczulającej jest następujący:

wody	500 ccm
zieleni pinakryptolowej	1 g

i do każdego litra wywoływacza dodajemy tego płynu 50 ccm, co zapewni zupełną narkozę błony po 2 minutach przebywania w wywoływaczu.

Jeśli wywołujemy bez kąpeli znieczulającej, możemy również obejść się doskonale bez czerwonego światła. Wystarczy zastosować wywoływacz „Aminal”, rozcieńczony 20 częściami wody o temperaturze (dokładnie!) 18° Cels., wywoływać bez żadnej kontroli przez 7 minut, po czym po powierzchownym opłukaniu utrwać.

Wszelka kontrola postępu wywoływania przy tej metodzie jest zbędna.

Utrwalanie odbywa się normalnie, tzn. w kwaśnym utrwalaczu przez 10 minut, po czym następuje płukanie w ośmiokrotnie zmienianej wodzie.





WSZELKIE WYROBY ALFY SĄ DO NABYCIA W FIRMIE:

0152

MF/IV/15